Nr 199. **Kraków, Czwartek 30 Kwietnia 1908.** **Rok XXVII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Nopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlinskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Messe (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, Directeur Rue Caumartin 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Koło polskie.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń. Wczoraj o godzinie 5 po południu zebrało się Koło polskie na posiedzenie, w którem wzięli udział także: b. ministrowie Piętak i Jędrzejowicz, członkowie Izby panów: hr. Roman Potocki, prof. Smolka i hr. Wodzicki, jakoteż posłowie sejmowi: dr Tertil, Niezabitowski i dr Stefczyk.

Mowa prezesa Koła.

Przewodniczący pos. Głąbiński zagaił posiedzenie przemówieniem, w którem powiedział między innemi:

„W niewesołym nastroju przystępujemy nanowo do pracy parlamentarnej. Jesteśmy wszyscy pod wrażeniem wstrętnej zbrodni, jaką potępia cały świat cywilizowany bez wyjątku. Ofiarą mordu padł człowiek, który z całem poświęceniem służył krajowi, narodowi i państwu; przewodnią ideą jego działania było zgodne współdziałanie obu narodowości. Czciliśmy go wszyscy i miał prawo do tego szacunku także ze strony drugiej narodowości. — Prezydyum Koła polskiego miało wielokrotnie sposobność dać wyraz uczuciom naszym wobec strasznego czynu. Wszyscy członkowie Koła dali obecnie tym uczuciom wyraz przez powstanie z miejsc. Jutro odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które niewątpliwie wszyscy członkowie Koła się stawią“.

Dalej mówił prezes Głąbiński: W sprawie następcy po ś. p. Potockim prezydyum Koła razem z komisyą parlamentarną miało sposobność zająć stanowisko i zażądało jaknajszybszej nominacyi następcy; żądaniu temu stało się już zadość. Nominacya jest dokonaną i dzisiaj powitamy następcę, gdyż wybór padł na członka Koła polskiego. Zarazem będziemy go musieli pożegnać, bo złoży dzisiaj mandat poselski. Mamy nadzieję, że nowy namiestnik w tej ważnej chwili zdoła sprostać ciężkim zadaniom.

Uczczenie pamięci śp. Andrzeja Potockiego.

Poseł Jabłoński stawia wniosek, aby uczcić pamięć Potockiego przez umieszczenie jego portretu w sali posiedzeń Koła, obok biustu Grocholskiego. — Wniosek ten jednomyślnie przyjęto.

Koło polskie wobec Rusinów.

Nastąpiła dyskusya poufna o stanowisku Koła polskiego wobec Rusinów. —

W ciągu tej dyskusyi pojawił się w sali namiestnik dr Bobrzyński.

Powitanie nowego namiestnika.

Przew. p. Głąbiński przerwał dyskusyę i powitał dra Bobrzyńskiego nietylko jako kolegę, ale i jako rządcę kraju, zaznaczając, że w trudnej i doniosłej chwili obejmuje on rządy, w chwili, kiedy cały kraj opłakuje śmierć męża, którego kochał i szanował. „Wszyscy — mówił p. Głąbiński — żywimy nadzieję, że i Ekscelencya będziesz się czuł obywatelem i Polakiem i odczujesz nasze uczucia i żądania kraju i Koła polskiego. Nie mamy żądań, którychby namiestnik nie mógł spełnić. Żądamy, aby był spokój, porządek i bezpieczeństwo publiczne. Żądamy, aby ustawy były wykonywane, aby administracya była sprężystą i sprawiedliwą, aby była zachowaną równość wszystkich warstw i narodowości. Nie chcemy ucisku niczyjego, więc i Rusinów. Żądamy, aby równouprawnienie istniało w całej pełni, a więc także i do nas było zastosowywane. Jest nadzieja, że przy energicznem wykonywaniu władzy uda się Ekscelencyi dokonać tego i że sprawiedliwem wykonywaniem ustaw osiągniesz te cele, a gdy je osiągniesz, będziesz miał wielką zasługę wobec kraju, społeczeństwa i obu narodowości“.

Przemówienie namiestnika.

Namiestnik dr Bobrzyński, dziękując za powitanie, oświadczył, że przybył na posiedzenie Koła polskiego, aby się z kolegami najserdeczniej pożegnać i podziękować im za życzliwość i przyjaźń, okazywaną zawsze, mimo, iż w zdaniu z niejednym z kolegów się różnił, oraz prosić o zachowanie nadal tej życzliwości i przyjaźni na jego nowem i tak trudnem stanowisku. Cenił i ceni Koło polskie przedewszystkiem dlatego, że mimo wszelkich wewnętrznych zmian i przeobrażeń, umiało zawsze i umie dzisiaj utrzymać sztandar tej polityki narodowej, a zarazem państwowej, którą mu przekazały pokolenia poprzednie, że rozumie i odczuwa ten stosunek serdeczny, jaki wielkoduszny monarcha zawiązał z naszym narodem, że widzi w nim z wdzięcznością i przywiązaniem główną ostoję naszego dobra i rozwoju; namiestnik nie wątpi, że ciężki cios, jaki ze zbrodniczej ręki świeżo dotknął nasz kraj, skupi Koło polskie tem silniej, a zgoda ta wewnętrzna i powaga Koła polskiego, oddziała najskuteczniej na spokój naszego społeczeństwa. Nie jest rzeczą namiestnika zajmować się wewnętrznymi stosunkami w Kole, ale mowca nie zaniedba niczego coby tę łączność i zgodę, zwiększoną obecnie wstąpieniem stronnictwa ludowego, mogło umocnić. — Przyczyni się do tego niewątpliwie dobra administracya polityczna kraju.

Prowadząc dalej z całą energią usiłowania, które w tym względzie podjęli poprzedni namiestnicy, obecny namiestnik dołoży wszelkich starań, aby ją jak najwyżej podnieść i podeprzeć. Przy przestrzeganiu ładu i porządku publicznego, a przedewszystkiem obowiązujących ustaw, administracya polityczna powinna być najzupełniej bezstronną i sprawiedliwą dla wszystkich bez różnicy narodowości, wyznania i społecznego stanowiska. Namiestnik dołoży wszelkich starań, aby zbadać, a ewentualnie usunąć skargi, które się przeciwko niej podnoszą, aby wzbudzić dla niej zaufanie we wszystkich najszerszych warstwach ludności. W dobrej, energicznej i sprawiedliwej administracyi tkwi jeden z tych czynników, który zgodne działanie i pożycie obu narodowości może ułatwić i źródło wielu niesnasek usunąć. Pracować w tym kierunku namiestnik nie przestanie nigdy i nie wątpi, że Koło polskie i większość Sejmu pracować będą nad tem, jak dotąd, i o ile po drugiej stronie znajdzie się szczera chęć do zgody, nigdy jej nie odtrącą.

Przemówienie pos. Starzyńskiego.

Wiceprezydent Izby pos. Starzyński, przypominając, że obaj z namiestnikiem zostali równocześnie wybrani po raz pierwszy do Rady państwa w r. 1885, żegna namiestnika jako jednego z najstarszych kolegów, imieniem Koła polskiego, które było świadkiem jego długoletniej, gorliwej pracy parlamentarnej i polem, na którem rozwinął swoje wielkie zdolności i swoje piękne zalety. Życzy namiestnikowi, aby wkrótce oglądał owoce swojej gorliwej pracy dla kraju, aby się mógł niemi cieszyć.

Dalsze obrady.

W dalszym ciągu posiedzenia omawiano wnioski nagłe, znajdujące się na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby posłów. W dyskusyi nad podwyższeniem kontyngentu rekruta dla obrony krajowej zabierali głos: pos. Stapiński, Zamorski, Kozłowski, Abrahamowicz, Żygliński i German. — Uchwałę w tej sprawie odroczono do następnego posiedzenia.

Następnie prowadzono dyskusyę poufną o naglących wnioskach, postawionych przez posłów ruskich.

Pos. Stapiński przypomniał sprawę zmiany statutu Koła polskiego.

Prezes odpowiedział, że w najbliższym czasie zwoła posiedzenie w tej sprawie.

Na tem zakończono obrady.

Wiedeń. Na końcu wczorajszego posiedzenia Koła polskiego minister skarbu dr Korytowski doniósł, że sam, a także i minister Abrahamowicz nie będą mogli o godzinie 10 wziąć udziału w nabożeństwie ku pamięci ś. p. Andrzeja Potockiego, ze względu, że w tym czasie odbywać się będzie Rada ministrów pod przewodnictwem cesarza.

Z klubu ruskiego.

(Telegr. „N. Reformy“)

Wiedeń. Klub ruski obradował wczoraj przed i po południu i ukończył obrady dopiero o godzinie pół do 11 wieczorem. Według opowiadań posłów ruskich, na posiedzeniu tem stwierdzono jednomyślnie, że klub jest solidarnym i nadal także solidarnie występować będzie.

Dalej uchwalono zaprotestować przeciw nominacyi Bobrzyńskiego namiestnikiem dla Galicyi, oraz przeciw sposobowi, w jaki odbyło się obsadzenie tego stanowiska. Uchwała podnosi dalej, że rząd uważał jedynie za swój obowiązek uwzględnić przy nominacyi wolę Koła polskiego, mimo energicznych protestów ze strony kierowników klubu ruskiego i w tym kierunku tylko prowadził jednostronne rokowania z Kołem polskim. Z tego powodu klub ruski uważa świeżo zamianowanego namiestnika dra Bobrzyńskiego wyłącznie za organ wykonawczy Koła polskiego. Klub ruski uważa nominacyę tę za prowokacyę, tem bardziej, że usposobienie wśród ludu ruskiego jest od dawna dobrze znanem.

Ponieważ klub ruski nie miał sposobności do tej pory zająć stanowiska wobec zamachu na hr. Potockiego, stwierdzono na posiedzeniu jednomyślnie, że „czyn rozpaczy“ Siczyńskiego może być uważany i oceniany tylko jako wynik nieznośnego położenia, w jakiem naród ruski w Galicyi się znajduje.

Wreszcie poruczono posłowi Ceglińskiemu, aby przy uzasadnianiu nagłości wniosku o wyborach do Sejmu w Galicyi, przedstawił stanowisko klubu szczegółowo i dokładnie.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(Tel. „N. Reformy“).

Reforma administracyi w Galicyi.

Wiedeń. „N. W. Tagblt“ donosi, że rząd zdecydował się obecnie przeprowadzić szereg reform w służbie administracyi w Galicyi. Mianowicie ma być zaprowadzona służba nadzoru namiestnictwa nad starostwami, jaka istnieje w innych krajach koronnych. Wprowadzone będą regularne wizytacye starostw, zaś poza tem zwiększoną zostanie liczba starostw, a służba administracyjna ulepszona stosownie do potrzeb. Wkrótce także ma być utworzoną posada radcy dworu, Rusina, przy namiestnictwie we Lwowie.

Wspólna konferencya ministrów.

Wiedeń. Wspólna konferencya ministrów austryackich i węgierskich odbędzie się dzisiaj o godz. 10 przed południem.

Z Izby panów.

Wiedeń. Komisya specyalna Izby panów dla ustawy o organizacyi ministerstwa pracy odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie, na którem hr. Latour wystąpił przeciwko przydzieleniu spraw szkolnictwa przemysłowego ministerstwu dla robót publicznych.

Komisya wojskowa.

Wiedeń. Komisya wojskowa zebrała się wczoraj przed południem i obradowała nad wnioskiem w sprawie zaopatrzenia osób, które w służbie wojskowej stały się niezdolnemi do pracy.

W dyskusyi minister obrony kraj. Georgi oświadczył, że będzie się starał każdą ustawodawczą akcyę ze swego stanowiska jak najgorręcej poprzeć. Także ze strony ministerstwa skarbu należy się spodziewać największej życzliwości przy uregulowaniu tych spraw.

Następnie szef sekcyi Reiter przedstawił stan obecnego uregulowania ustawowego zaopatrzenia żołnierzy i doniósł, że wypracowany przez ministerstwo wojny projekt ustawy ubezpieczenia wojskowego został już przedłożony obu rządom do zaopiniowania. Ustawa taka może być wzięta pod rozwagę tylko w związku z powszechnem ubezpieczeniem na wypadek niezdolności do pracy. Przy nowem uregulowaniu zaopatrzenia żołnierzy w czasie pokoju rząd stanie na następującem stanowisku:

Przy przyznaniu rent przy wypadku nieszczęśliwym, bez względu na trwanie czynnej służby uwzględniać się będzie wyłącznie stopień cywilnej niezdolności do pracy, — mianowicie kwestyę zawodu dotyczącej osoby. Zaopatrzeniem będą także objęci ascedenci, rodzeństwo i dzieci nieślubne osób, dotkniętych nieszczęśliwym wypadkiem, o ile utrzymanie tychże jest zależnem od ich pracy.

Dla wypracowania projektu ustawy w tej kwestyi wybrano subkomitet z 5 członków; z Galicyi wybrany został dr Kozłowski.

Wreszcie uchwalono, aby jak najrychlej przedłożony został projekt ustawy w sprawie zaopatrzenia żołnierzy, którzy podczas ćwiczeń wojskowych doznali wypadku, oraz ich rodzin.

Ze stronnictw niemieckich.

Wiedeń. Komitet dziewięciu stronnictw niemieckich odbył wczoraj dłuższą naradę, na której po omówieniu sprawy Wahrmunda postanowiono wnieść interpelacyę i wnioski nagłe z powodu stosunków językowych w Czechach i domagać się ustawy językowej dla Czech.

Kwestya czesko-niemiecka.

Wiedeń. Wczoraj była rozpowszechnioną w parlamencie pogłoska, że niemiecki minister Peschka ma zamiar podać się do dymisyi i że w razie jego ustąpienia ustąpią także ministrowie niemieccy Derschatta i Marchet. Pogłosce tej później zaprzeczono. Ze strony niemieckiej twierdzą, że Peschka groził tylko dymisyą na wypadek, gdyby „status quo“ w kwestyi czesko-niemieckiej nie zostało zatrzymane.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Przy końcu wczorajszego posiedzenia Sejmu, pos. Nagy uzasadniał swoją interpelacyę z powodu rzekomego wmieszania się ministra spraw zagranicznych w wewnętrzne sprawy Węgier; dalej w sprawie podwyższenia płac oficerskich i w sprawie zarzutu co do agentów płatnych przez obce rządy, odgrywających rolę w życiu publicznem węgierskiem.

W odpowiedzi na interpelacye, prezydent ministrów Wekerle oświadczył, że nie może zajmować się zaprzeczeniem wiadomości dziennikarskich, zapewnić może tylko, że bar. Aehrenthal nie użył tych słów, które mu przypisywano, i że także jest wykluczonem, aby coś takiego powiedzieć mógł.

Co się tyczy wmieszania się w sprawy wewnętrzne, minister spraw zagr. wystrzega się tego bardzo skrupulatnie. — Co się tyczy płac oficerskich, to prezydent ministrów w tej sprawie pertraktował i także dalej pertraktować będzie, ponieważ jestto jego obowiązkiem. (Wrzawa na ławach skrajnej lewicy). Co się zaś tyczy zarzutów co do obcych agentów, rząd wie, że i na Węgrzech tacy agenci się znajdują, tak jak w każdem innem państwie, rząd jednakże śledzi tę sprawę z największą czujnością i oczywiście nie może o tem publicznie mówić.

Odpowiedź prezydenta ministrów została przyjętą do wiadomości.

Proces Polonyiego.

(Telegr. „N. Reformy“).

Budapeszt. Na wczorajszej rozprawie Polonyiego przeciw pos. Lengyelowi przesłuchiwano kilku świadków celem stwierdzenia stosunku Polonyiego do towarzystwa tramwajów elektrycznych w Budapeszcie. Niektórzy z nich zeznali, że Polonyi dawniej atakował towarzystwo na posiedzeniach Rady miejskiej, zostawszy jednak adwokatem tegoż, zaniechał ataków.

Dalej przesłuchiwano świadków co do stosunku Polonyiego do firmy Csery, której Polonyi był adwokatem. Na zapytanie obrońcy stwierdzono, że Polonyi raz na posiedzeniu Rady miejskiej przemawiał za przedłużeniem pewnego kontraktu z firmą Csery według jej żądania na lat 20, zamiast, jak komisya proponowała, na lat 12.

Na popołudniowej rozprawie pos. Sandor oświadczył, że zmiana stanowiska Polonyiego w sprawie tow. dunajowego wywołała ogólne zdziwienie i wtedy w salonie burmistrza powszechnie mówiono, że Polonyi z pewnością został za to zapłacony. — Z powodu gróźb Polonyiego, że wygłosi jako minister mowę antisemicką za pogromem, jeżeli nie zostaną mu wydane akty, przemawiające przeciw niemu, wśród żydów zapanowało wielkie zaniepokojenie. Kilku adwokatów chciało Halmosa nakłonić do wydania tych aktów, ale bezskutecznie. Polonyi nie wygłosił zapowiadanej mowy.

Dalej opowiada świadek, że gdy za czasów Kolomana Tiszy chciano Polonyiego skompromitować, nagle znikły z ministerstwa akty, odnoszące się do jego osoby.

Polonyi zapytuje świadka, czy popierał pieniądzmi wdrożoną przeciw niemu akcyę.

Lengyel i obrońca jego pos. Vaszonyi zrywają się wzburzeni i wołają do Polonyiego kilkakrotnie: Nędzny oszczerca!

Polonyi żali się na to u prezydenta, który oświadcza, że Polonyi sam tę scenę sprowokował. To wywołuje niezadowolenie w części galeryi, na której znajduje się kilku posłów. Na polecenie prezydenta tę część galeryi opróżniono.

Następnie Polonyi w dłuższej mowie zaprzeczył, jakoby miał wygłosić mowę wzywającą do pogromów i twierdził, że prześladowało go konsekwentnie kilka niechętnych mu osób.

TELEGRAMY

z dnia 30 kwietnia.

Lwów. „Kuryer Lwowski“ donosi, że nominacya Jana Kasprowicza nadzwyczajnym profesorem literatury porównawczej na uniwersytecie lwowskim jest rzeczą postanowioną i ogłoszoną będzie w czerwcu b. r., a nowy profesor rozpocznie wykłady w półroczu zimowem 1908/9.

Wiedeń. „Wiener Zeitung“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa skarbu w porozumieniu z min. spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i handlu, zabraniające uprawiającym handel i przemysł w stosunku z publicznością używania dawnej austryackiej waluty.

Wenecya. Prezydent ministrów Giolitti odwiedził wczoraj kanclerza Bülowa, u którego pozostał także na obiedzie.

Przyjazd namiestnika do Lwowa.

Lwów. W namiestnictwie oczekują przyjazdu namiestnika dra Bobrzyńskiego jutro w piątek.

Śledztwo przeciw Siczyńskiemu.

Lwów. Śledztwo przeciw Siczyńskiemu trwa dalej. — Wczoraj sędzia śledczy przesłuchiwał mordercę i jego matkę. Poprzednie przesłuchanie świadków przyniosło nowe szczegóły, na razie trzymane w tajemnicy.

Adwokaci wiedeńscy, którzy — jak zapowiadają pisma tamtejsze — mieli przyjechać do Lwowa i porozumieć się z Siczyńskim i jego matką, nie przyjechali.

Rada przemysłowa.

Wiedeń. Przyboczna Rada przemysłowa po dłuższej dyskusyi nad wnioskiem o poczynienie starań u rządu, celem odroczenia wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych do 3 miesięcy, uchwaliła wręczyć rządowi propozycyę co do zmian ustawy i prosić rząd, aby przed wejściem w życie nowej ustawy uchwalono nowelę zmieniającą niektóre przepisy.

Dalej uchwalono wniosek oświadczający się przeciw zmniejszeniu kontyngentu spirytusu dla gorzelni przemysłowych i domagający się odszkodowania za każdy hektolitr kontyngentu zmniejszonego dla tych gorzelń.

Strajk generalny na uniwersytecie w Zagrzebiu.

Zagrzeb. Z powodu spensyonowania profesora uniwersytetu i posła Surmina, słuchacze wszystkich stronnictw odbyli zgromadzenie i na znak protestu przeciw obrazie uniwersytetu uchwalili po południu rozpocząć strajk generalny.

Polscy posłowie do Dumy.

Lwów. Warsz. korespondent „Słowa Polsk.“ podaje kategoryczne oświadczenie jednego z członków Koła polskiego w Dumie, że pogłoska, jakoby polscy posłowie zamierzali złożyć mandaty, jest fałszywą.

Zjazd Edwarda VII z carem.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ dowiaduje się, że zjazd między królem Edwardem a carem Mikołajem odbędzie się już w przyszłym tygodniu. Król Edward, bawiący obecnie w Sztokholmie wraz z królową, uda się stamtąd wprost do cara; miejsce i termin spotkania trzymane są w najściślejszej tajemnicy. — Ambasador angielski w Petersburgu Nicolson opuścił przed trzema tygodniami Petersburg i prawdopodobnie ten wyjazd stoi w związku z zamierzonym zjazdem.

Wylewy w Rosyi.

Smoleńsk. Pet. ag. tel. donosi: Wylew Dniepru zatopił 350 domów, główny rynek, koszary, i Dom ludowy. W powiecie kilka wsi zatopionych. Zboże i cały dobytek z inwentarzem żywym zginęło w nurtach. Ruch pociągów od Orła do Jelni z powodu zalania torów, odbywa się z przesiadaniem.

Moskwa. Pet. ag. tel. donosi: Według przybliżonych obliczeń, straty w mieście spowodowane wylewem, wynoszą około 20 milionów rubli.

Z Portugalii.

Lizbona. Wczoraj w rocznicę zaprowadzenia konstytucyi odbyło się otwarcie kortezów w obecności króla Manuela. Wzdłuż drogi wojsko tworzyło szpaler. Król otwarł parlament orędziem, w którem wspomniał naprzód o zamordowaniu króla i następcy tronu, a skreśliwszy położenie Portugalii podniósł w końcu zniesienie dyktatorskich zarządzeń i wyraził konieczność rewizyi konstytucyi i i wydania nowej ustawy wyborczej.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 30 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Katarzyny Sen., p.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 m. 21, zachód o godz. 6 min. 53; długość dnia godzin 14 min. 32.

Teatr miejski w Krakowie: „Król Stanisław August“.

Cyrk Edison: Przedstawienie kinematograficzne o godz. 8 wiecz.

Teatr Kineton: Przedstawienia kinematograficzne o godz. 5, $6^{3}/_{4}$ i $8^{1}/_{2}$ wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Trawiata“

Wiadomości osobiste. Wiceprezydent m. Sare i r. m. Bandrowski wyjechali wczoraj do Wiedni w sprawach miejskich przemysłowych.

Karty iluminacyjne na dzień 3 maja z orłem białym i inicyałami Towarzystwa „Szkoły ludowej“ sprzedaje kilkudziesięciu kupców krakowskich. Ponieważ uroczystość 3 maja przypada w niedzielę i sklepy będą w tym dniu pozamykane, należy już teraz zaopatrzyć się w potrzebną do ozdoby okien ilość kart iluminacyjnych. Cały dochód z rozsprzedaży przeznaczony jest na dochód Towarzystwa „Szkoły ludowej“.

Festyn ludowy w parku dra Jordana urządza dnia 3 maja Koło Pań wraz z Kołem akademickim T. S. L. Komitety obydwóch Kół pracują gorliwie nad wypracowaniem programu festynu. Cenę wstępu oznaczono na 20 hal., aby umożliwić najszerszym warstwom uczestnictwo w zabawie. Z festynem połączone będzie zebranie pod gołym niebem, na którem przemawiać będą reprezentanci starszego pokolenia, młodzieży i robotników. W razie niepogody festyn odbędzie się w przyszłą niedzielę.

Z teatru miejskiego. W sztuce p. Leopolda Staffa: „Lady Godiwa“ wystąpi p. Tarasiewicz w roli Grajka, głównej postaci męskiej dramatu. Po za nim biorą udział w sztuce pp.: Solska (Lady Godiwa), Arkawinówna, Broniczowa, Sosnowski, Jednowski, Szymborski, M. Węgrzyn, Bończa, Puchalski, J. Węgrzyn, Stanisławski, Stępowski, Mastalski i w. i.

Trzecie przedstawienie „Króla Stanisława Augusta“ p. Ign. Grabowskiego wypełniło teatr, sztukę przyjmowano z żywem uznaniem wśród entuzyastycznych oklasków. Antrakty zdołano już skrócić do tego stopnia, że mimo ośmiu zmian, „Stanisław August“ kończy się przed godz. $10^{1}/_{2}$.

„Chmury“ Arystofanesa ukażą się po raz 10 w niedzielę na przedstawieniu popołudniowem.

Przy układaniu ostatniego repertoaru, w którym na niedzielę 3 Maja zapowiedziano jako popołudniowe przedstawienie „Chmury“ Arystofanesa, kierowała się dyrekcya teatru — jak nas informują — względami na młodzież gimnazyalną z poza Krakowa, która na ten dzień zapowiedziała swój przyjazd gromadny, prosząc specyalnie o tę sztukę klasyczną. Na wieczorne zaś przedstawienie, w celu uczczenia rocznicy 3 Maja, zapowiedziała dyrekcya utwór patryotyczny „Kordyan“ Słowackiego.

Odczyt profesora uniwersytetu Jag., dra Wiktora Czermaka, na temat Konstytucyi 3 maja, odbędzie się staraniem Związku okręgowego T. S. L., w sobotę dnia 2 maja o godzinie 6 wieczorem w auli uniwersyteckiej. — Bliższe szczegóły podadzą afisze.

Odpowiedzialność za list rekomendowany. W znanej sprawie spadkobierców ś. p. dra Władysława Lisowskiego, zastąpionych przez adwokatów dra Tadeusza Iskrzyckiego i dra Adolfa Grossa, przeciwko Towarzystwu asekuracyjnemu „New-York“ w Wiedniu, o zwrot sumy 32.447 K 78 h, sprzeniewierzonej przez solicytatora adwokackiego Stanisława Rablina, wydał wyrok sąd krajowy wyższy w Wiedniu po odbytej w dniu 8 kwietnia b. r. rozprawie apelacyjnej. — Sąd apelacyjny w zupełności uznał żądanie skargi i zasądził Towarzystwo „New-York“ na zapłacenie spadkobiercom ś. p. dra Władysława Lisowskiego wymienionej sumy asekuracyjnej, oraz na ponoszenie kosztów procesu. — W motywach podniesiono, że „pozwane Towarzystwo asekuracyjne wykroczyło w jaskrawy sposób przeciw obowiązującej je staranności porządnego

kupca, wysyłając sumę 32.447 K 78 h listem rekomendowanym, a nie — jak należało — drogą przekazu pocztowego, listu pieniężnego, lub czeku".

Kradzieże kieszonkowe. Wczoraj po południu na Rynku Kleparskim przytrzymano 14 letniego Józefa Jeziorskiego, który gospodarzowi z Szyc w Królestwie Polskiem, Rosie, usiłował skraść z kieszeni pieniądze. Rosa przychwycił Jeziorskiego na gorącym uczynku, a gdy złodziej zdołał się wyrwać i począł uciekać, przytrzymał go robotnik z gazowni miejskiej. — Jeziorski był już kilkanaście razy karany za kradzieże kieszonkowe.

Oprócz Jeziorskiego aresztowano jeszcze niejakiego Grabowskiego i Wenzla, którzy razem z Jeziorskim wczoraj w handlu p. Rudnickiego na linii A—B jednej z kupujących pań skradli z kieszeni banknot 100-koronowy. Banknot ten został w posiadaniu czwartego z owej szajki, niewyśledzonego jeszcze przez policyę.

Stosunki bezpieczeństwa na Zwierzyńcu. Mieszkańcy Zwierzyńca, a głównie domów, położonych przy drodze do Kopca Kościuszki, skarżą się na niemożliwe do zniesienia stosunki bezpieczeństwa, panujące w tej gminie. Spokój mieszkańców zakłócają żołnierze, wracający nocną porą do koszar na Kopcu. Naprzykład onegdaj w nocy żołnierze obrzucili kamieniami dom pod l. 163 i zelżyli gospodarza, który prosił ich, aby odeszli w spokoju. — Po drodze tej powinien w nocy krążyć stale patrol wojskowy lub żandarmski, któryby zapewnił mieszkańcom spokój i bezpieczeństwo.

I-szy maja we Lwowie. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie drukarzy lwowskich w sprawie święcenia dnia 1 maja. W zgromadzeniu wzięło udział 232 drukarzy, na przeszło 400 drukarzy we Lwowie. Obrady chwilami były bardzo burzliwe. Po godzinie 11 w nocy nastąpiło tajne głosowanie za pomocą kartek; za święceniem dnia 1 maja oświadczyło się 115 zaś przeciw 117. Wobec tego przyjęto wniosek, aby każdemu z drukarzy pozostawić wolną rękę w kwestyi święcenia 1 maja.

Wobec tej uchwały, pisma lwowskie z małymi wyjątkami wyjdą w dniu 1 maja.

Sprawa Wasińskiego. Ze Lwowa telefonują nam: Wspólnik Wasińskiego Hütner aresztowany w Moguncyi, został przez żandarmów odstawiony do Chebu i pojutrze ma być przewieziony do Lwowa, poczem rozpocznie się dalsze śledztwo przeciw całej szajce.

Czynność Etny. Z Cattanii telegrafują: Z obserwatoryum Etny donoszą: Z krateru wydobywa się gęsty dym. Instrumenta seismograficzne zaznaczyły wczoraj rano trzęsienie ziemi o godz. 5 m. 30, oraz drugie o godz. 6 m. 22 wczoraj rano.

Z Catanii telegrafują: Jak skonstatowano, na Etnie utworzył się nowy krater, z którego wydobywają się wielkie słupy dymu i gorący deszcz popiołu, zasypujący okoliczne doliny. Wśród ludności panuje panika.

Mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz zamianował dyrektora fabryki tytoniu, Kornela Oppenauera, dyrektorem VI. klasy rangi.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 29 kwietnia.

GRAND-HOTEL: A. Skibniewski z Ulicka (Rawa ruska). F. Schember z Wiednia, F. Pauls z Ropienki, W. Niewiarowski z Berlina, J. Erlick z Warszawy, M. Fred Burke z Ameryki, Dr M. Rożański z Gliwic, G. Mayer z Tadanic, J. Bartmański z Tadanic, B. Gueldenpfennig z Drezna.

HOTEL KRAKOWSKI: Pułk. E. Muharski z Wilna, Pułk. F. Georgi z żoną z Theresienstadtu, Dr T. Janiszewski z Zakopanego, Dr E. Aleksandrowicz z Gorlic, Dr Fr. Jaglarz ze Lwowa, Dr K. Łazarewicz z Warszawy, M. Barczowa z Kromotowa (Król. Pol.), B. Charzewski z Klimkówki, J. Zdanowski z Sierosławic, B. Kniehowicki z Warszawy, C. Jarochowski z synami z Warszawy, E. Żychlińska z córką z Bierzwienny Krótkiej, Prof. Józef Rychter z żoną ze Lwowa, Z. Matuszewska z synem z Warszawy, H. Piotrowska z córką z Warszawy, J. Wiszyński z Jedlicz, H. Krawczyk z Zawiercia, M. Szańkowski z synem z Miechowa, Z. Rass z Dubna, A. Bonikowski z Dąbrowy górn., S. Kotowski ze Lwowa, K. Chmielowski ze Lwowa, S. Lisiccy z Pobiednika (Król. Pols.), L. Zwoliński z Budzynia, Ks. Paweł Czaplewski z Gdańska.

F. FREABER.

Ostrożni.

I.

Lady Gunsberry, ubrana w nieposzlakowany kostyum spacerowy, weszła do salonu lady Layton, która podniosła się z kanapy i postąpiła dwa kroki na spotkanie nowego gościa. Przybyła, lekkiem skinieniem ślicznej główki powitała kilka pań, zgromadzonych wokoło gospodyni — wszystkie również w krótkich kostyumach spacerowych — poczem podeszła do herbatniego stołu, gdzie, jakby na to tylko czekano, przystąpiła do rozlewania herbaty, nie zdejmując kapelusza, okrycia, ani rękawiczek.

Panie zebrały się na „five o'clock tea", na których, według przyjętego zwyczaju, służba powinna być nieobecna, by nie mącić swobodnego nastroju, jaki panować winien podczas przyjęć tego rodzaju.

Rozmowa obracała się koło wyścigów w Warwick, walki w „football", jaka miała miejsce w Lycester i bieżących sprawach politycznych. Nie zapomniano również o odbytych już i oczekiwanych zabawach i zebraniach.

Lady Englin, prześliczna brunetka, wypowiedziała otwarcie zdanie, że nigdy jeszcze nie zdarzyło się być na nudniejszym wieczorze, jak ten, który wydał lord Grovenor. Tak, był on niemniej nudny, jak bal u ambasadora hiszpańskiego.

Lady Moor podzielała to zdanie, a uwagi swe zakończyła następującemi słowami:

— Za to u Chanchaillerów było o wiele przyjemniej i zabawniej.

— O, o wiele! — potwierdziła bratowa jej, lady Haury Moor.

— U lorda Grovenora spotyka się zawsze jedne i te same osoby; co się zaś tyczy mężczyzn, to wszyscy oni są do siebie podobni! Sami typowi przedstawiciele Izby wyższej. — Tego przynajmniej nie należy się obawiać u Chanchaillera; tam bywają goście, przybyli z daleka, a przytem jego stosunki w świecie finansowym...

— Zresztą — zakończyła, z lekka pochylając głowę w stronę pani domu — u naszej gospodyni będzie pojutrze niemniej wesoło. Nie, będzie o wiele przyjemniej, imię lorda Tomasza Layton bowiem nie schodzi obecnie z ust!

Pani domu odparła na tę uprzejmą uwagę:

Sir Tomasz pragnie stanowczo zostać w parlamencie pionierem nowego kierunku. Dlatego też musi liczyć się ze swemi sprzymierzeńcami politycznemi, oraz stronnikami jego partyi. Wszyscy chcą się z nim widzieć, rozmawiać... Boże! gdyby panie wiedziały, jakie mnóstwo rozmaitych ludzi bywa obecnie w naszym domu! A co to będzie się działo pojutrze! Ze strachem myślę o tem, że 80 procent zaproszonych osób będzie dla mnie ludźmi całkiem obcemi!

Lady Gunsberry, która dotychczas w milczeniu przysłuchiwała się rozmowie, zauważyła:

— Twój niepokój całkiem jest usprawiedliwiony. Ze źródła wiarogodnego wiadomo mi, że na ostatniem przyjęciu u mrs. Chanchailler'a przepadło bez śladu mnóstwo rzeczy.

Obie lady Moor, lady Eglin i inne wykrzyknęły jednogłośnie:

— Ależ, czyż nie wszędzie zdarzają się wypadki kradzieży?

— Tak, zapewne, jednakże...

II.

Wieczorne zebrania stanowią punkt honoru każdego arystokratycznego domu angielskiego. Na nich to odbywa się doroczny przegląd przyjaciół, znajomych i wzajemnych stosunków. Ten śmiały dom, który w swoim czasie nie wydałby rautu, zostałby wykreślony z listy domów, należących do „towarzystwa".

— Faktem jest, że na wszystkich takich przyjęciach zdarzają się niesłychane kradzieże, co ułatwia urządzenie domu, w którym na stolikach, etażerkach i półkach rozłożone są przedmioty bardzo cenne, gościom zaś pozostawia się swobodę chodzenia po całym domu.

Któż jednak był sprawcą tych niezliczonych kradzieży? Zazwyczaj podejrzenia padały na służbę, wziętą do pomocy, nie należy wszakże zapominać, że na przyjęciach takich trzecia część zaproszonych, są to ludzie, nieznani nawet gospodarstwu; przychodzą oni i wychodzą, kiedy chcą; nikt nie zwraca na nich uwagi.

— Zapewne — odparła lady Gunsberry — jednak...

— Niema zatem o czem mówić! — rozstrzygnęła reszta pań.

Lady Moor zaś ciągnęła dalej:

— Przyznać trzeba, że na zebraniach naszych bywa zbyt wiele nieznanych osobistości; ja się nawet dziwię, że kradną nas tak niewiele, tem bardziej, że i służba nigdy nie zwraca na nic uwagi!

— Nigdy! — dodała lady Gunsberry tonem głębokiego przekonania — mrs. Chanchaier najął specyalnych ludzi do strzeżenia swego domu, a jednak udało się komuś wykrajać z ram prześliczny obraz, stanowiący jego chlubę!

Wiadomość ta wywarła należyty efekt: wykrajać z ram obraz olbrzymich rozmiarów! To już zbyt śmiało! To niebywałe! Lady Layton nie mogła się oprzeć uczuciu przykrego niepokoju. (C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Zapowiedzi.

Podpisany urzędnik, prowadzący metryki powiatu metrykalnego Csacza podaje do wiadomości, że

1. **Bergsmann Meier (Miksa)**, stanu wolnego, izraelita, urzędnik, zamieszkały w Csaczy (Węgry), urodzony dnia 3 listopada 1875 w Igló, syn nieżyjącego już Mojżesza Bergsmanna i jego żony (obecnie wdowy) Tilli z domu Weisz, oraz
2. **Monderer Gitla (Gizela)**, stanu wolnego, izraelitka, zamieszkała w Chabówce, urodzona w Komorowicach dnia 26 listopada 1884, córka nieżyjącego już Jakóba Monderera i jego żony Sary (Sali) z domu Ring,

zamierzają zawrzeć ze sobą związek małżeński.

Wzywa się przeto wszystkich tych, którzyby co do wymienionych narzeczonych wiedzieli o jakiejkolwiek przeszkodzie prawnej lub o takiej okoliczności, którąby nie dozwalała tego dobrowolnego związku, aby o tem podpisanemu król. urzędnikowi prowadzącemu metryki, donieśli wprost lub też za pośrednictwem przełożonego jednej z gmin, w których się ogłasza niniejsze zapowiedzi.

Zapowiedzi te ogłasza się w Csaczy, w Komorowicach i w Chabówce za pośrednictwem dziennika „Nowa Reforma" wychodzącego w Krakowie.

Csacza, dnia 27 kwietnia 1908.

143 *Aleksander Diner* prowadzący metryki.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.